# P R Z E G L A D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y./

Nr.22.                Warszawa, dn..27.stycznia 1928 r.

## 1. S P R A W Y   P O L S K I E.

### STOSUNKI POLSKO - NIEMIECKIE.

TÄGLICHE RUNDSCHAU 26.I. pisze z powodu alarmów Landbundu, że program rokowań handlowych z Polską został ustalony i przyjęty jednomyślnie przez cały gabinet a więc także przez min.wyżywienia. Mamy zupełne zrozumienie - pisze dziennik - dla trudności, w jakich się znajduje rolnictwo niemieckie i to całkowicie uwzględnione w rokowaniach z Polską. Ostrzegamy jednak przed przeciąganiem struny w dobrze zrozumianym interesie samego rolnictwa oraz przed ogłaszaniem przetargów, które wywołać mogą tylko reakcję innych kół niemieckich i zamiast przynieść korzyść, zaszkodzą rolnictwu.

IBIDEM. zaprzecza kategorycznie pogłoskom i zamierzonem jakoby przyznaniu przez Niemcy Polsce kontyngentu 350-400 tys. ton węgla. Dziennik oświadcza stanowczo, że tego rodzaju koncesja wogóle nie może być brana pod uwagę. Zresztą, twierdzi dziennik, rokowania warszawskie nie doszły jeszcze do kwestji węglowej.

DER TAG 26.I. pisze, że rząd niemiecki przy sposobności udzielenia kredytu dla rolnictwa stara się uzyskać od ziemian ustępstwa w sprawie kontyngentu polskich produktów rolnych. Jest to dowodem, że ciągle jeszcze uważa rząd zawarcie traktatu handl.z Polską za ważniejsze, niż poparcie interesów rolnictwa i śląskiego przemysłu niemieckiego.

BERLINER TAGEBLATT z 26.I.28. podaje obszerny artykuł, w którym na podstawie informacji ze źródła miarodajnego omawia sprawę rokowań handlowych polsko-niemieckich oraz całokształt polsko-niemieckich stosunków polityczno-gospodarczych. Zaczyna od twierdzenia, że stosunki polsko-niemieckie będą musiały w najbliższym czasie wytrzymać próbę dwojaką. Pierwszą z tych prób jest sprawa konfliktu polsko-litewskiego, który nie został dotąd załatwiony i który prawdopodobnie przyjdzie ponownie przed Ligę Nar. Przy decyzji, która w Lidze w tej sprawie zapadnie, głos Niemiec będzie posiadał bez wątpienia poważne znaczenie. W przeszłości Warszawa i Paryż przyzwyczajone były do uważania Niemiec za bezwarunkowe popierające Litwę. Na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi okazało się jednak, że linja uzgodniona pomiędzy Briandem, Stresemannem i Zaleskim okazała się daleko łatwiejszą, niż się spodziewano. Po przybyciu Marszałka Piłsudskiego rozmowy pomiędzy nim a min.Stresemannem w sprawie stosunków polsko-niemieckich toczyły się w takim tonie i w takiej atmosferze, które pozwalały przypuszczać, że usunięcie szeregu różnic istniejących między Polską a Niemcami nie jest niemożliwe. Tego rodzaju stanowisko dowodzące objektywności Niemiec wzmocniło sytuację Niemiec i umożliwiło bardzo otwartą rozmowę. Obok tej politycznej strony problemu polsko-niemieckiego istnieje także strona gospodarczo-polityczna, w której momenty polityczne

posiadają doniosłe znaczenie, a w pierwszym rzędzie momentem takim jest kwestja osiedleńcza. Wystarczającem tutaj może być wskazanie, na to - pisze autor - że zerwanie rokowań handlowych przed 2 laty nastąpiło wskutek praktyki wydaleniowej stosowanej w Polsce. Uregulowanie stosunków handlowych polsko-niemieckich uważane bywa w całokształcie stosunków Niemiec do mocarstw zachodnich jako kamień próbny, mający udowodnić, czy modus vivendi między Polską a Niemcami jest możliwy. Niewątpliwie niejedna decyzja przyszłości będzie podejmowana pod tym kątem widzenia, czy porozumienie pomiędzy Polską a Niemcami jest możliwe do osiągnięcia. Strona niemiecka na to pytanie odpowie twierdząco. Natomiast w polityce Polski w stosunku do Niemiec występują sprzeczne kierunki. Urzędowa polska polityka zagraniczna zarówno pod obecnym ministrem, jak i pod jego poprzednikami nacechowana była dążeniem do porozumienia. Jednakże obecnie często się nie wie kto jest decydującą osobistością po stronie Polski, czy Piłsudski, czy Zaleski, czy wojewoda śląski. Na Śląsku prowadzona jest czysto nacjonalistyczna polityka w stosunku do elementu niemieckiego. Jednakże w Niemczech również kwestje gospodarcze pozostają pod wpływem polityki, prowadzonej przez Warszawę, albo w organach podwładnych w stosunku do żywiołu niemieckiego. Polityka niemiecka może powiedzieć o sobie, że stara się o najdalej idącą objektywność w stosunku do Polski, co właśnie p.minister Zaleski w swoim ostatnim wywiadzie powitał i stwierdził podkreślając poprawę stosunków polsko-niemieckich. Tembardziej powinno być zadaniem p.ministra Zaleskiego i zadaniem tego, który rzeczywiście sprawuje dzisiaj władzę w Polsce, zatroszczyć się o to, ażeby dążenia nazewnątrz występujące i chętnie uznawane przez Niemcy do nawiązania dobrych stosunków z Niemcami nie stawały się iluzoryczne przez to, że zdaleka od Warszawy różni podwładni przedstawiciele władzy administracyjnej nie troszczą się zupełnie o politykę oficjalną.

VOSSISCHE Ztg. 26.I. red.Oertzen nazywa polski dekret o strefie granicznej koncesją rządu polskiego na rzecz czynników, które już oddawna żądały, aby b.zabór pruski wyłączony został z pod zakresu działań polsko-niemieckiej umowy osiedleńczej. Autor wyraża przypuszczenie, że dekret ten mógł być manewrem wyborczym obliczonym na zjednanie dla rządu prawicy. Sformułowanie fakultatywne dekretu musi też nieuniknienie odbierać znaczenia umowie osiedleńczej, gdyż daje on władzom administracyjnym tylko możność wysiedlenia, lecz nie nakazuje tego czynić w praktyce. Niemieccy politycy Ostmarkenvereinu również twierdzili przed wojną, że wszystkie zarządzenia, których się domagali, nie zwracały się wcale przeciw Polsce, i że miały służyć tylko dla ochrony żywiołu niemieckiego na kresach wschodnich. Te koła niemieckie - oświadcza autor - które dawniej protestowały przeciw obłudnej polityce ucisku, mają dziś prawo wypowiadać się przeciw tendencjom, zmierzającym do podobnej polityki w Polsce.-

POLSKA A LITWA - Z.S.R.R.
---

LIETUVA 23.I. we wst.art.nawiązując do przemówienia ministra Zaleskiego w Instytucie dla badań polityki międzynarodowej, pisze m.inn.:"Wszyscy sąsiedzi Polski, jedni wcześniej drudzy później odezwali się na przemówienia Zaleskiego. Jakie jest stanowisko Litwy - my wiemy. Dopóki Polska nie zechce naprawić wyrządzonej Litwie krzywdy, dopóty żadnych dobrych stosunków nie będzie i być nie może. A Polska, zdaje się, najmniej myśli o naprawieniu krzywdy". Rzekome "trzymanie" przez Polskę "przebranych" oddziałów polskich w Lidzie autor nazywa - nieuczciwemi zamiarami polaków względem Litwy". Następnie omawia autor prasę sowiecką i niemiecką analizując przemówienie min.Zaleskiego, przyczem podkreśla, że Polska, prawdopodobnie, doszłaby do dobrego współżycia z Sowietami,

gdyby nie odwetowa polityka Ukrainy i Białorusi Sowieckiej, liczących 38 miljonów mieszkańców, a domagających się "oswobodzenia" ziem ukraińskich i białoruskich znajdujących się w posiadaniu Polski "Wojny ani Moskwa ani też Polska - dodaje autor teraz jeszcze nie chcą, przeto też jej chwilowo unikną, zanim jakieś zgoła niespodziewane wypadki nie zmienią obecnej sytuacji. Jednego bowiem nie można osiągnąć, a mianowicie uspokojenia Mińska i Charkowa. Białorusini i ukraińcy nieuspokoją się dopóty - dopóki ich ziemie nie zostaną oswobodzone z pod władzy polaków. Emigracja polityczna białoruska i ukraińska z Polski pała nienawiścią do Polski i żąda jak najrychlejszej z nią wojny. Obtymizm min.Zaleskiego co do stosunków z Sowietami i z Niemcami był,zdaniem autora, bezpodstawny. Na dowód czego, autor przytacza, nadeszły wiadomości o zerwaniu rokowań polsko-sowieckich i o grożącem zerwaniu rokowań handlowych Polski z Niemcami. "Przemówienie Zaleskiego, kończy autor, nie znalazło poparcia ani w Moskwie ani też w Berlinie. Przemówienie to dało polskim sąsiadom jedynie możność wypowiedzenia swych zapatrywań na stosunki z Polską. Z zapatrywań tych zaś wynika, że o dobrych stosunkach nie może być mowy".

LIETUVA 23.I. Pod nagłówkiem "Nowa histerja w prasie polskiej z powodu litewskiej odpowiedzi na notę Polski" zamieszcza streszczenie artykułów"Ilustrowanego Kurjera Codziennego" czasu i "Kurjera Porannego" omawiających odpowiedź Woldemarasa.

DER TAG 26.I. Kor. z Warszawy pisze obszernie o politycznej sytuacji na wschodzie Europy, którą uważa za groźną dla kraju. Za główne źródło niepokoju uważa spór polsko-litewski i przestrzega, aby Polsce w stosunkach do Litwy nie wierzono, ponieważ Polska nie wyrzekła się myśli zagarnięcia Litwy a w ostatnich czasach zmieniła tylko taktykę.-

MUNCHNER N.NACHRICHTEN 24.I. pisze, że po sesji genewskiej naprężenie między Polską a Litwą bynajmniej się nie zmniejszyło, tylko przybrało bardziej poprawną formę. Wymiana not dowodzi, że jeszcze daleko do tego, aby znaleźć platformę do rokowań. Autor dowodzi, że Litwini żywią obawy przed ugodą z Polską z tego powodu, iż zostaliby przez Polaków wchłonięci, spotkałby ich los Tunisu. Dalej omawia autor warunki noty litewskiej i pisze, że w stanowisku, jakie zajął Woldemaras, jest wiele szyderstwa wobec Polski, lecz walka, którą on tak mężnie prowadzi, jest przecież nierówna. W końcu przecież Litwa będzie zmuszona ugiąć się przed Polską i jej silnymi poplecznikami. Jedno jest pewne - kończy autor -,że nie będzie pokoju, dopóki sprawa Wilna nie będzie rozwiązana, choćby w formie autonomji."

BERLINER TAGEBLATT 25.I. pisze, że w niedługim czasie zjadą do Warszawy dziennikarze litewscy, którzy zrewizytują kolegów polskich, bawiących niedawno w Litwie. Pierwszym reprezentantem prasy litewskiej będzie prof. Birzyska.
Oczekuje się w Warszawie również prezesa kłajpedzkiej izby handlowej Jahna oraz dwóch delagatów kłajpedzkiego handlu drzewnego. Wizyta tych ostatnich stoi w związku z spławem drzewa polskiego na Niemnie.

FRANKFURTER Ztg. 25.I. pisze iż zwłoka w odpowiedzi rządu polskiego na ostatnią notę litewską oceniona jest w kołach kowieńskich w ten sposób, iż rząd polski pragnie przed udzieleniem odpowiedzi wytworzyć przyjazną atmosferę. Ogólnie wskazuje się na oświadczenie przedstawiciela polskiego Orynga złożonego wobec polityków litewskich, iż po odpowiedzi rządu litewskiego Polska nie będzie mogła z Litwą pertraktować bezpośrednio,lecz zmuszona będzie rokować przez Berlin.Dziennik uważa, że odpowiedź litewska była niestosowna.

## 2. ZAGADNIENIA OGOLNE.

### LITWA A NIEMCY.

LIETUVOS ZINIOS 25.I. W art.wst. poświęconym litewskim rokowaniom handlowym z Niemcami, omawia szkodliwe dla Litwy paragrafy traktatu zawartego z Niemcami z r.1923. i zaznacza, że obecne rokowania będą dotyczyły tylko wprowadzenia poprawek do tego traktatu. "Zrozumiałe, pisze autor, że najważniejszym celem naszych rokowań z Niemcami jest otrzymanie rynku zbytu dla naszych produktów rolnych. Dotychczas rynek ten był zależny od rozmaitych okoliczności - wystarczyło naprzykład aby kto z Kłajpedy poskarżył się w Niemczech na rzekome prześladowania niemców na Litwie, a rynek niemiecki zostawał dla nas zamkniętym. Niemcy dobrze wiedzą, jakie znaczenie ma dla handlu naszego rynek. Przeto też bez odpowiednich rekompensatów nie są one skłonne wprowadzić potrzebnych dla nas poprawek w traktacie". Wkońcu autor powątpiewa w dobre wyniki rokowań litewsko-niemieckich, tembardziej, że Polska już otrzymała od Niemiec to co Litwa zamierza żądać; Niemcy zapewniły Polsce swobodny wwóz mięsa do Niemiec. Przeto też autor uważa, że lepiej byłoby zaczekać do wygaśnięcia traktatu t.j. do maja r.b. Zdaniem autora, w praktyce samo życie doprowadzi do tego.

KÖNIGSBERGER HART.Ztg. 25.I. pisze, że przy rokowaniach litewsko-niemieckich ważną rolę będzie odegrywała sprawa traktatu koncyljacyjno -arbitrażowego, kt-rego projekt został już paragrafowany w Berlinie i prawdopodobnie teraz będzie podpisany. Litwa bezwzględnie domaga się podpisania umowy weterynaryjnej, aby mogła trzodę wywozić do Niemiec.

BERLINER Ztg. am Mittag 25.I. zamieszcza wywiad z Woldemarasem, w którym wypowiada się on za związkiem państw bałtyckich przy udziale Finlandji, uważa jednak , że nieodzownym tego warunkiem jest rezygnacja Finlandji z koncepcji Skandynawskiej. W zrozumieniu Woldemarasa Łotwa w przyszłości ciążyć będzie coraz bardziej ku Litwie, podczas gdy w Estonji sympatje dla Polski są jeszcze dziś bardzie silne. Oprócz problemu wileńskiego najważniejszym zagadnieniem dla litewskiej polityki zagranicznej jest sprawa stosunku Litwy do Niemiec. Woldemaras wskazując na ułatwienia udzielone przez rząd litewski optantom podkreśla życzliwość rządu litewskiego dla mniejszości niemieckiej i zapowiada pod osobistą gwarancją, że w przyszłości Niemcy litewscy nie będą mieli żadnych powodów do skarg. On sam badać będzie każdą poszczególną skargę niemiecką.

### FINLANDJA a Z.S.R.R.

JOURNAL DE GENEVE 24.I. pisze z Rygi, że mianowanie p.Procope ministrem spraw zagr. w Finlandji, wywołało gwałtowne komentarze w prasie sowieckiej. Bolszewicy przypuszczają, że polityka finlandzka przychylna dla Ligi Nar. będzie skierowana przeciwko Z.S.R.R. Nawiązując do artykułu Izwiestyj autor korespondencji pisze, że ten nowy atak prasy sowieckiej dowodzi, że Moskwa pragnie podług własnej woli kierować polityką zagraniczną Finlandji i innych państw bałtyckich. Ta pretensja oczywiście wywołuje opozycję właśnie w tych kołach, które chcą żyć w dobrych stosunkach sąsiedskich ze związkiem Sowietów, gdyż polityka zagraniczna Finlandji zawsze opiera się na podstawie lojalnego współżycia z sąsiadami.

NIEMCY - ROSJA.

ROTE FAHNE z 26.I. pisze, że pewne biuro korespondencyjne podaje wiadomość, jakoby w najbliższym czasie na życzenie rządu niemieckiego miały być podjęte rokowania w sprawie "dalszego ukształtowania się stosunków gospodarczych niemiecko-rosyjskich; a przytem miała być poruszona sprawa interpretacji i wykonania traktatu z 12 października 1925 roku. Dziennik pisze, że takie życzenie Niemiec nie jest niczem nadzwyczajnem ale ma ono służyć do wywarcia na Rosję nacisku, przyczem Niemcy twierdzą, że wywóz ich do Rosji natrafia na trudności ze strony rządu sowieckiego. Polityka zagraniczna Niemiec powoduje się w tej akcji opinją przymysłowców i kapitalistów. Dziennik wskazuje na usiłowania połączenia grup kapitalistycznych niemieckich i francuskich przeciwko Rosji, który to plan niedawno podał de Monzie co zostało z entuzjazmem przyjęte przez prasę niemiecką. Z pewnością nie jest to przypadek, że te niemieckie usiłowania objawiają się w chwili, gdy nowy sowiecki ambasador w Paryżu chce rozpocząć rokowania handlowe.

THE TIMES 24.I. Kor. z Berlina pisze, że rozmowy pomiędzy rządem niemieckim i sowieckim co do pewnych niezadawalających stron traktatu handlowego mają rozpocząć się na początku lutego. Autor pisze, że niezadowolenie niemieckich kół przemysłowych finansowych i handlowych w związku z tym traktatem stale wzrastało. Od samego początku koła te nie ukrywały swego przekonania, iż traktat ten stawiał Niemcy w niekorzystnej sytuacji. Rząd niemiecki popierany przez handel i banki zgłosił cały szereg skarg co do nie wykonania przez bolszewików części ich zobowiązań i zapewne w sposób energiczny będzie żądał by nastąpiła poprawa. Nie będą wysuwane żądania zbyt daleko idącej rewizji, również nie będzie się dążyło do wymówienia go.

FRANCJA - Z.S.R.R.

JOURNAL DES DEBATS 25.I. Gauvain nawiązując do wręczenia przez Dowgalewskiego listów uwierzytelniających pisze, że mowa posła sowieckiego nie jest jedynie wyrażeniem uczuć przepisanych przez ceremonjał, ale zdradza pewne obawy przed losem jaki spotkał Rakowskiego. Dowgalewski zapewniał "że porozumienie pomiędzy obu narodami stanowi ważną gwarancję powodzenia pokoju ogólnego. Niepodzielamy tego poglądu, gdyż Dowgalewski nie jest przedstawicielem narodu rosyjskiego lecz drapieżności Sowietów, które nie tylko zrujnowały naród rosyjski, lecz ograbiły również obywateli francuskich w Rosji. Nie można również zgodzić na stwierdzony przez Dowgalewskiego pomyślny rozwój stosunków ekonomicznych pomiędzy obu państwami. Francja ze swej strony stwierdziła tylko wywłaszczenie bez odszkodowania wszystkich dóbr należących do obywateli francuskich; oraz odmowę uznania długów państwowych komunalnych i towarzystw prywatnych względem francuzów, których pieniądze zużyte zostały na budowę kolei, kopalni i innej inwestycji. W ostatnich dniach rząd moskiewski udzielił Ameryce wzamian za wielkie sumy pieniędzy koncesje, które za dawnych rządów przyznane były Francji i kosztowały ją wiele miljonów. Należy się spodziewać, że Briand w pierwszej swojej rozmowie z panem Dowgalewskim zaznaczy, że o żadnych pertraktacjach z nim nie może być mowy dopóki najistotniejsze interesy obywateli francuskich będą lekceważone. Nie należy udzielać Sowietom ani centyma, pośrednio czy bezpośrednio, i zastrzec się co do tego aby p.Dowgalewski powstrzymał się od szerzenia propagandy bolszewickiej.

LE MATIN z 24.I. zamieszcza drugi z kolei artykuł Korab Kucharskiego w sprawie koncesji udzielonej konsorcjum amerykańskiemu Fraquharda i stwierdza z zadowoleniem, że Briand przyłączając się do opinji naszego dziennika zarządził poczynienie odpowiednich kroków w Waszyngtonie i Berlinie.

LE MILLIETT 23.I. podaje z Paryża, że"Exelsior" dowiaduje się iż między Briandem a nowym ambasadorem niemieckim toczą się układy o zawarciu paktu nieagresji.

SPRAWY BEZPIECZENSTWA I ROZBROJENIA.

THE TIMES 24.I. Kor z Waszyngtonu pisze, że senator Borah krytykuje ogromny program rozbudowy floty amerykańskiej, przewiduje on, że program spotka się ze sprzeciwem w kongresie lecz opozycja ta okaże się zapewne bezskuteczna. Kor. pisze o niekorzystnem wrażeniu jakie wywołała swego czasu po rozbiciu się konferencji genewskiej mowa Lorda Cecila. Przekonała ona dużą liczbę senatorów, że niepowodzenie niemieckie było faktycznie wyzwaniem Stanów Zjednoczonych. Gdyby nie ta mowa niepowodzenie genewskie mogło być przyjęte jako tymczasowa niemożność rozwiązania trudnego problematu.-

THE DAILY TELEGRAPH 24.I. W art.wst. omawia wymianę korespondencji pomiędzy Stanami Zjedn. i Francją. Odpowiedź Kelloga na propozycje Brianda równała się sugestji, by Francja wprowadziła metody rewolucyjne do jej ogólnej polityki, która w większym stopniu od polityki innych państw opiera się na zastosowaniu "sankcyj" i w wypadku, gdyby jakieś państwo, nie zważając na swe zobowiązania prowadziło wojnę agresywną. Autor w dalszym ciągu przypomina, iż we wrześniu ubiegłego roku członkowie Ligi przyjęli rezolucję dużej wagi, która nie tylko potępia ale zabrania wojen agresywnych. Deklaracja ta obowiązuje jak i każdy traktat, każda rezolucja lub traktat może być nie szanowany przez państwo nielojalne w stosunku do Ligi Nar. Rezolucje są rodzajem tych papierowych gwarancyj, które traktowane są we Francji z taką nieufnością.- Angielscy mężowie stanu przypisują większą wagę takim solennym i nieodwołalnym zobowiązaniom.

MANCHESTER GUARDIAN 23.I. Zamieszcza mowę Sir Herberta Samuela który nawiązując do memorandum bratyjskiego, oświadczył, że wywoła ono duże rozczarowanie.

THE TIMES 24.I. Admirał Plunkett zaprzeczył wiadomości jaka się ukazała w jednym z pism a mianowicie jakoby miał on oświadczyć, iż Stany Zjedn. stoją wobec możliwości wojny z Wielką Brytabją.

LE MATIN 25.I. zamieszcza komunikat Havasa z Waszyngtonu, który stwierdza, że wbrew rozpowszechnianym pogłoskom w kołach kompetentnych utrzymują, że nota francuska zostawia otwartą drogę dla kontynuowania pertraktacyj. W kołach tych sądzą, że wymianie korespondencji oficjalnej w tej sprawie nadano zbyt wieki rozgłos.

L'INFORMATION 20.I. zamieszcza na wst. mowę Alberta Thomasa w Bordeaux na temat organizacji pokoju w której autor dowodzi, że obecne formuły w tej kwestji są niepewne i niewystarczalne. i że odosobnienie Ameryki jest nadal nie do utrzymania. Ameryka musi coûte que coûte zająć się problemami Europejskiemi.